

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mariusz Łodko

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z wniosku K.N.

przy uczestnictwie A.N, A.G., J.G., J.G.1, K.G., M.R., A.W., S.F., M.P., K.G.1, M.R.1, H.G., L.G., M.G., U.G., S.T., I.R., T.W., B.D., Gminy G., Parafii [...] w G., B.G., M.G.1, R.S. i M.Ł.

o uregulowanie własności gospodarstwa rolnego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 4 listopada 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczyni
od postanowienia Sądu Okręgowego w S.
z dnia 24 kwietnia 2019 r., sygn. akt V Ca (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. postanowieniem z 23 listopada 2015 r., w sprawie z wniosku K.N. o uregulowanie własności gospodarstwa rolnego stwierdził, że W.M.G., S.A.N., M.G.2 oraz A.. z dniem 4 listopada 1971 r. nabyli na współwłasność po $\frac{1}{4}$ części każde z nich przedmiotowe nieruchomości na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. z 1971 r., Nr 27, poz. 250 ze zm. – dalej: „ustawa”).

Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z 2 czerwca 2016 r. uchylił powyższe postanowienie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z 29 grudnia 2017 r. Sąd Rejonowy w G. stwierdził, że S.A.N. oraz jej mąż C.N. nabyli z dniem 4 listopada 1971 r. na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej własność nieruchomości położonej w miejscowości P., gm. G. oznaczonej ewidencyjnymi nr działek: [...]1 o pow. 0,37 ha, [...]2 o pow. 5,54 ha, 176 o pow. 0,20 ha, przy czym nabycie nastąpiło z mocy samego prawa i nieodpłatnie.

Postanowieniem z 24 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w S. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w pkt I w ten sposób, że stwierdził, iż: własność nieruchomości położonej w miejscowości P. gm. G. obejmującej działki oznaczone numerami [...]1 o powierzchni 0,37 ha i [...]2 o powierzchni 5,54 ha nabyli nieodpłatnie z mocy prawa z dniem 4 listopada 1971 r. na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej S.A.N. i jej mąż C.N. w ½ części oraz A.J.G. i jego żona Z.G. w ½ części; własność nieruchomości położonej w miejscowości P. gm. G. obejmującej działkę oznaczoną numerem [...]3 o powierzchni 0,20 ha nabyli nieodpłatnie z mocy prawa z dniem 4 listopada 1971 r. na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej A.J.G. i jego żona Z.G., a w pozostałej części apelację oddalił.

Sąd drugiej instancji ustalił, że objęta wnioskiem nieruchomość położona w miejscowości P. złożona z działek oznaczonych numerami [...]1 o powierzchni 0,37 ha, [...]2 o powierzchni 5,54 ha oraz [...]3 o powierzchni 0,20 ha według ewidencji gruntów stanowi lasy i grunty leśne. W ewidencji gruntów jako właściciel widnieje wpis „nieustalony”, a jako władający wpisany pozostaje „G.J.1 - udział :1/1”. Działki o numerach [...]1 i [...]2 położone są obok siebie, natomiast działka o numerze [...]3 oddzielona jest od nich drogą.

J.G.1 zmarł 10 listopada 1963 r. Jego spadkobiercami ustawowymi byli żona W.M.G. oraz dzieci A.G., M.G.2 i S.N..

J.1 i W.G. władali przedmiotową nieruchomością jako posiadacze samoistni co najmniej od 1945 r. Początkowo działka o numerze [...]3 oraz południowa część działki o numerze [...]2 były wykorzystywane rolniczo pod uprawę zboża i

ziemniaków. Pozostała część działki o numerze [...]2 oraz działka [...]1 stanowiły nieużytki oraz były zalesione samosiewkami.

J.G.1 pracował zawodowo w P. i zamieszkiwał wraz ze swoją rodziną w budynku służbowym. Po jego śmierci pracę na roli wykonywała jego żona oraz córka S.N. z mężem C..

Do śmierci J.G.1, to właśnie on oraz jego żona W.G. byli samoistnymi posiadaczami przedmiotowej nieruchomości. Niedługo po śmierci męża W.G. wyprowadziła się z budynku kolejowego i zamieszkała z córką S.N. oraz jej rodziną. Zmarła [...]1980 r. Po śmierci J.G.1 część działki o numerze [...]2 od strony południowo - zachodniej uprawiana była rolniczo przez S. i C.N., zaś południowo - wschodnia część działki [...]2 oraz działka [...]3 były uprawiane przez A.G..

S.N. wraz z mężem weszli w posiadanie przedmiotowych nieruchomości na wyraźne życzenie W. ., która zamieszkując z nimi i będąc pod ich opieką, chciała właśnie im powierzyć te nieruchomości, natomiast A.G. uprawiał część dzięki [...]2 oraz działkę [...]3 za zgodą siostry S.N. i jej męża C.N..

Po 1971 r. nieużytkowana rolniczo część działek o numerach [...]2 i [...]1 była zalesiana systematycznie przez S. i C.N.. Brał w tym udział również A.G.. Działo się to w atmosferze zgody między rodzeństwem i w ramach wzajemnej pomocy rodzinnej.

A. G., w dacie śmierci ojca, pracował na kolei jako nauczyciel i zamieszkiwał w budynku należącym do P., natomiast M.G.2 był dyżurnym ruchu P. i mieszkał w budynku kolejowym w M.G.2 posiadał niewielką nieruchomość położoną przy budynku kolejowym, w którym zamieszkiwał, natomiast A.G. na 4 listopada 1971 r. nie użytkował już żadnej części nieruchomości [...]2 oraz działki [...]3.

Sąd Okręgowy wskazał, że apelacja zasługiwała na uwzględnienie w części, a mianowicie w odniesieniu do wniosku apelującej o stwierdzenie nabycia własności przedmiotowej nieruchomości na podstawie ustawy na współwłasność także przez A.G..

Sąd drugiej instancji uznał, że trafnie Sąd Rejonowy ustalił, iż nieruchomości objęta wnioskiem miała nieuregulowany stan prawny, przy czym stanowiła ona nieruchomości wchodzącą w skład gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów ustawy, mimo że wykorzystywany rolniczo był jedynie w części grunt przynależący do działki o numerze [...]2 oraz w całości grunt w działce o numerze [...]3, zaś część działki o numerze [...]2 i całość działki o numerze [...]1 stanowiły nieużytki oraz teren zalesiony, jednakże te ostatnie grunty mogły stanowić z pozostałą częścią przedmiotowej nieruchomości zorganizowaną całość gospodarczą w postaci gospodarstwa rolnego.

Sąd Okręgowy nie podzielił ustaleń Sądu pierwszej instancji co do braku podstaw do nabycia udziału we współwłasności nieruchomości będącej przedmiotem sprawy przez A.G., przy czym ze względu na to, że w dacie wejścia w życie ustawy pozostawał on w związku małżeńskim z Z.G., nabycie udziału we współwłasności nastąpiło na rzecz obojga małżonków do majątku wspólnego.

Warunki do nabycia własności przedmiotowej nieruchomości w trybie przepisów wyżej wskazanej ustawy spełniała S.N. i jej mąż C.N., którzy po śmierci J.G.1 uprawiali część gruntu w działce oznaczonej numerem [...]2, jak też korzystali jako samoistni posiadacze z zalesionej części nieruchomości (działek o numerach [...]1 i [...]2), dokonując wyrębu drzew, jak też zadrzewiana. Nie dotyczyło to jednak działki oznaczonej numerem [...]3, położonej po drugiej stronie drogi, która w dacie wejścia w życie ustawy znajdowała się w posiadaniu samoistnym A.G. i jego żony Z.G..

Sąd Okręgowy uznał za dowolne ustalenie Sądu pierwszej instancji, że po śmierci J.G.1 doszło do zawarcia nieformalnej umowy dożywocia między W.M.G. i jej córką S.G., bowiem sam fakt zamieszkania wdowy po J.G.1 u córki, nie oznaczał zawarcia umowy dożywocia, o której pozostali członkowie rodziny, pozostający w dobrych stosunkach, nie wiedzieli. Sąd *ad quem* zauważył, że w protokole ustalenia stanu władania gruntami z 15 listopada 1960 r. jako władających wpisano spadkobierców J.G.1, zatem nie mógł zapis ten dotyczyć spadkobierców J.G.1 zmarłego 10 listopada 1963 r., a zatem żyjącego w dacie sporządzania protokołu. Chodzić więc mogło o spadkobierców osoby o tym samym

imieniu i nazwisku, ale zmarłej wcześniej. Natomiast z zeznań uczestników wynika, że J.G.1, zmarły [...] 1963 r., pracował uprzednio na kolei i nie zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego, co potwierdzają zapisy w protokole ustalenia stanu władania gruntami z 15 listopada 1960 r., że działki o numerach [...]1, [...]2 i [...]3 użytkowali dzierżawcy M.S. i M.T..

Objęcie w posiadanie po śmierci J.G.1 w 1963 r. przedmiotowych gruntów nastąpiło w wyniku porozumienia między jego dziećmi. S.N. i A.G. uprawiali przylegającą do drogi część gruntu o powierzchni około 1 ha w działce oznaczonej numerem [...]2, przy czym każde z nich prowadziło uprawy i korzystało z nieruchomości według swojego uznania, zaś działka o numerze [...]3 pozostawała w posiadaniu A. G., który także wykorzystywał ją rolniczo pod uprawy. Z zalesionej części nieruchomości, stanowiącej działki o numerach [...]2 i [...]1, korzystali według swoich potrzeb, jak też dbali o jej stan, zarówno S.N. z mężem, jak i A.G. z żoną.

Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Rejonowy dowolnie przyjął, iż W.G. zawarła z S.N. umowę dożywocia, w wyniku której córka stała się samoistną posiadaczką całej nieruchomości będącej przedmiotem postępowania. Podkreślił, że J.G.1 - mąż W.G. - nie dysponował tytułem własności do tej nieruchomości i nie zostało ustalone, w jakich okolicznościach doszło do objęcia w posiadanie przez niego tej nieruchomości. Nadto, W.G. nie była jego jedyną spadkobierczynią, aby mogła dysponować nieruchomością według swojego uznania. Zaznaczył, że poza sporem pozostaje, iż w tym czasie rodzina pozostawała w dobrych relacjach, żyjąc w zgodzie i pomagając sobie wzajemnie. Zatem za słuszne należy uznać twierdzenia apelującej i uczestników, że korzystanie przez A.G. z nieruchomości nie odbywało się na zasadzie użyczenia ze strony S.G. lub władania prekaryjnego opartego na jej zgodzie, lecz było to samoistne posiadanie wynikające z uznania, że jest to grunt pozostały po jego ojcu, zaś okoliczność, że odbywało się to w warunkach rodzinnego porozumienia, może być interpretowana tylko jako zgodne ustalenie sposobu korzystania z nieruchomości.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie jest trafne ustalenie Sądu pierwszej instancji, że rolnicze wykorzystywanie nieruchomości przez A.G. trwało co najwyżej do 1970 r.

Sąd drugiej instancji wskazał, że działki o numerach [...]1 i [...]2 znajdowały się 4 listopada 1971 r. we współposiadaniu zarówno S.N. i jej męża C.N., jak też A.G. i jego żony Z.G. jako objęte w posiadanie przez nich po śmierci J.G.1. Należało przy tym przyjąć, że skoro nie wykazano w toku postępowania, aby korzystanie z nieruchomości zarówno z gruntów uprawnych, jak i zalesionych było zróżnicowane co do zakresu, to było to współposiadanie w częściach równych. Okoliczność, że A.G. był zatrudniony poza rolnictwem nie stoi na przeszkodzie ustaleniu, że spełniał on wymóg z art. 1 ustawy, a mianowicie mógł być traktowany jako rolnik w rozumieniu tego przepisu, skoro osobiście i przy pomocy żony prowadził uprawy rolne na przedmiotowym gruncie, chociaż praca ta nie stanowiła dla niego stałego zatrudniania i wyłącznego źródła utrzymania. Grunt uprawiany stale przez niego rolniczo od 1963 r., miał powierzchnię ponad 0,20 ha, skoro sama działka o numerze [...]3 miała 0,20 ha, przy czym wykorzystywał on rolniczo jeszcze połowę z gruntu uprawianego w działce o numerze [...]2 (czyli około 0,5 ha), zatem w rozumieniu przepisów wówczas obowiązujących, było to indywidualne gospodarstwo rolne prowadzone przez niego i jego żonę.

Zdaniem Sądu Okręgowego interes publiczny wyrażający się w potrzebie zgodnego ze stanem faktycznym poświadczenia nabycia z mocy prawa własności nieruchomości z zachowaniem zasady oficjalności, wymagał rozpoznania apelacji także w tej części, która nie dotyczyła bezpośredniego interesu apelującej.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła skargą kasacyjną wnioskodawczyni, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 1 ust. 2 w zw. z art. 1 ust. 1 ustawy w zw. z § 2 pkt 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych, polegające na niewłaściwym zastosowaniu w stanie sprawy wskazanych przepisów prawa wobec A.J. i Z.G. i błędnej wykładni użytego w tych przepisach pojęcia „rolnik” oraz definicji „gospodarstwa rolnego” przez uznanie, że sam fakt posiadania przedmiotowych nieruchomości rolnych i prowadzenie upraw rolnych stanowi podstawę do ubiegania się o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości z mocy

samego prawa, gdy tymczasem uprawnienie to (oprócz przesłanki posiadania) przysługiwało wyłącznie osobie charakteryzującej się przymiotem „rolnika”, czyli 4 listopada 1971 r. legitymującej się kwalifikacjami rolniczymi praktycznymi bądź teoretycznymi, względnie osobiście lub przy pomocy członków rodziny prowadzącymi indywidualne gospodarstwo rolne, którego legalną definicję zawierał przepis § 2 pkt 1 w/w rozporządzenia, obowiązujący w dacie 4 listopada 1971 r., których to przesłanek Sąd nie ustalił;

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 336 k.c. przez zastosowanie tego przepisu przy ograniczeniu ustalenia charakteru posiadania małżonków G. jedynie do jego przedmiotowego aspektu z pominięciem aspektu podmiotowego i braku zbadania, czy władali przedmiotowymi nieruchomościami *cum animo domini*;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 316 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 361 k.p.c. oraz w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na: oparciu orzeczenia na części zebranego w sprawie materiału dowodowego z pominięciem innych istotnych dowodów, arbitralnej i selektywnej ocenie pozostałego materiału dowodowego, arbitralnym ustaleniu, iż zasada oficjalności przemawia za rozpoznaniem apelacji poza interesem prawnym apelującej oraz utożsamienie prywatnego interesu uczestników postępowania z interesem publicznym i braku uzasadnienia takiego stanowiska w pisemnych motywach orzeczenia;

4. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 382 k.p.c. przez poczynienie własnych ustaleń przez Sąd drugiej instancji w zakresie, który nie był przedmiotem postępowania dowodowego i bez oparcia w materiale dowodowym, które doprowadziło do stwierdzenia, że małżonkowie G. prowadzili gospodarstwo rolne, w skład którego wchodziły przedmiotowe nieruchomości rolne i posiadają przymiot „rolnika” w rozumieniu art. 1 ustawy oraz samoistnie posiadali część gruntów rolnych *cum animo domini*;

5. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 367 § 1 k.p.c., art. 368 § 1 pkt 2 i 3 k.p.c. w zw. z art. 373 k.p.c. przez rozpoznanie niedopuszczalnej apelacji w zakresie praw i obowiązków uczestników postępowania, którzy nie zaskarżyli orzeczenia - z powodu braku *gravamen* apelującej i tym samym

orzekanie przez Sąd drugiej instancji wbrew dyspozycji art. 321 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

We wnioskach wnioskodawczynie domagała się uchylenia postanowienia w zaskarżonej części i orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie w całości apelacji uczestniczki postępowania, ewentualnie uchylenia postanowienia w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie należy przytoczyć ugruntowane stanowisko judykatury, w myśl którego określając granice apelacji w postępowaniu nieprocesowym, należy mieć na uwadze pewne różnice pomiędzy trybem postępowania procesowego i nieprocesowego. Jedną z cech trybu postępowania procesowego jest jego dwubiegunowość - występowanie dwóch stron, których interesy są sprzeczne. Zważywszy na powyższą cechę procesu, w apelacji nie ma problemu z dokładnym określeniem zakresu zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji oraz odpowiednim do wskazanego zakresu zaskarżenia sformułowaniem wniosku apelacji dotyczącego żądanego uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku. Natomiast w postępowaniu nieprocesowym oprócz wnioskodawcy może wystąpić większa liczba uczestników, których interesy mogą być wzajemnie sprzeczne (jak w procesie), bądź też mogą być oni w różnym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania. Powyższa cecha postępowania nieprocesowego wynika z istoty stosunków prawnych będących przedmiotem oceny sądu w tym trybie postępowania. W postępowaniu nieprocesowym orzeczenie kończące postępowanie co do istoty sprawy może wywierać różne konsekwencje prawne wobec uczestników postępowania. Podstawą rozstrzygnięcia sądu jest jednolita wobec wszystkich uczestników postępowania ocena prawna sądu określonego stosunku prawnego, której zakwestionowanie chociażby przez jednego z uczestników postępowania nieprocesowego nie pozostaje bez wpływu na losy zaskarżonego orzeczenia sądu wobec części bądź wszystkich pozostałych

uczestników postępowania. Niejednokrotnie cechą orzeczeń co do istoty sprawy wydanych w postępowaniu nieprocesowym jest to, że mają one charakter niepodzielny (integralny), tzn. orzeczenia te są tak zbudowane, że jego poszczególne rozstrzygnięcia są wzajemnie zależne i wzajemnie uwarunkowane, i los ich zależy od oceny stosunku prawnego będącego przedmiotem oceny w postępowaniu nieprocesowym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 17 września 1999 r., I CKN 379/98, OSNC z 2000 r., nr 3, poz. 59 i z 28 marca 2003 r., IV CKN 1961/00, niepubl.). Zważywszy na powyższe cechy postępowania nieprocesowego, granice apelacji w postępowaniu nieprocesowym są kształtowane przede wszystkim wskazanym przez apelującego orzeczeniem sądu pierwszej instancji oraz zakresem zaskarżenia tego orzeczenia. W mniejszym stopniu niż w procesie na określenie granic apelacji, a więc granic kognicji sądu drugiej instancji, ma wpływ treść wniosku zawartego w apelacji, co do żądanej zmiany bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Treść wniosku apelacji uczestnika postępowania nieprocesowego może się bowiem koncentrować na pożądanym zmianie bądź uchyleniu zaskarżonego orzeczenia sądu pierwszej instancji w części dotyczącej tego uczestnika, który wniósł apelację, nie zaś na wszystkich skutkach wynikających z zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji wobec pozostałych uczestników postępowania nieprocesowego (por. cytowane postanowienia Sądu Najwyższego: z 17 września 1999 r. i z 28 marca 2003 r.). Podobne zasady mają zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym dotyczącym wpisu do księgi wieczystej, w którym sąd drugiej instancji jest związany wskazanym w apelacji zakresem zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, nie jest natomiast związany wnioskiem strony w zakresie postulowanej przez stronę zmiany bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia sądu pierwszej instancji (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 5 września 2008 r., I CSK 60/08, niepubl.).

W nauce prawa przyjmuje się, że zasada związania żądaniem i zakazu orzekania ponad żądanie obowiązuje także w postępowaniu nieprocesowym, chociaż w tym postępowaniu niejednokrotnie brany jest pod uwagę prewencyjny charakter ochrony sądowej oraz dominuje interes publiczny.

W innym miejscu wskazano, że przepis art. 321 k.p.c. znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym, jednakże z uwzględnieniem tych

szczególnych rozwiązań, które pozwalają sądowi w postępowaniu nieprocesowym na działanie i orzekanie z urzędu. Dotyczy to np. postępowania w sprawach opiekuńczych czy też, z pewnymi ograniczeniami, postępowania w sprawach o zasiedzenie, dział spadku, zniesienie współwłasności czy działu spadku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 stycznia 2017 r., V CSK 205/16, niepubl. – co do zakresu związania sądu żądaniami i podstawą faktyczną w sprawach o podział majątku wspólnego). W postępowaniu o zasiedzenie, jak również o zniesienie współwłasności sąd jest związany wskazanym przez wnioskodawcę przedmiotem zasiedzenia czy podziału. Nie jest natomiast związany wnioskiem co do podmiotu, który miałby rzecz zasiedzieć, terminem zasiedzenia ani też sposobem podziału (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, OSNC 2015, nr 11, poz. 127, w której wyjaśniono, że stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania; zob. także postanowienia Sądu Najwyższego: z 5 lipca 2012 r., IV CSK 606/11, niepubl. i z 7 grudnia 2017 r., V CSK 110/17, niepubl. – co do związania sądu twierdzeniami faktycznymi w sprawach o zasiedzenie). W postępowaniu z kolei o dział spadku oraz podział majątku sąd powinien z urzędu ustalić skład masy podlegającej podziałowi. Z urzędu również sąd orzeka o zwrocie nakładów poniesionych z majątku wspólnego na majątek osobisty. Jest natomiast związany wnioskiem o zwrot nakładów poniesionych z majątku osobistego na majątek wspólny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2012 r., I CSK 323/11, niepubl.).

Przeprowadzona powyżej analiza prowadzi do wniosku, że granice apelacji w postępowaniu nieprocesowym są kształtowane przede wszystkim wskazanym przez apelującego orzeczeniem sądu pierwszej instancji oraz zakresem zaskarżenia tego orzeczenia. W mniejszym stopniu niż w procesie na określenie granic apelacji, a więc granic kognicji sądu drugiej instancji, ma wpływ treść wniosku zawartego w apelacji, co do żądanej zmiany bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Z kolei, publiczny interes w sprawach nieprocesowych wyraża się w tym, że bardzo często rozstrzygane w tym trybie sprawy zaspokajają nie tylko interes uczestników postępowania, ale dotyczą kwestii, które nie są obojętne z

punktu widzenia funkcjonowania Państwa. Dotyczy to również problematyki stosunków prawnorzeczowych, w szczególności obejmujących nieruchomości. Wprowadzając różne instrumenty prawne, ustawodawca dąży do zagwarantowania bezpieczeństwa obrotu nieruchomościami. Stąd, obowiązek dochowania formy aktu notarialnego, wykorzystanie prawa pierwokupu, wprowadzanie uregulowań porządkujących własność określonych nieruchomości, wprowadzanie szczególnych regulacji, np. umożliwiających nabycie prawa własności w drodze zasiedzenia bądź przemilczenia, jednak z uwzględnieniem rzeczywistych kwalifikacji danych podmiotów. W rezultacie, Sąd drugiej instancji nie miał obowiązku wykładania pojęcia „dominacji interesu publicznego” w niektórych sprawach nieprocesowych, ponieważ wynika on *per ipsum* z istoty tych spraw, zarówno pod względem podmiotowym (np. ubezwłasnowolnienie), jak i przedmiotowym (np. zasiedzenie, przemilczenie).

Skarżąca zarzuciła m.in. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. - sprzed nowelizacji, która weszła w życie 7 listopada 2019 r. na podstawie przepisów ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r., poz. 1469) - uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Na kanwie powyższego rozwiązania w judykaturze wskazywano, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 r.) tylko wyjątkowo może wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy skutek uchybienia konkretnym wymaganiom stawianym treści uzasadnienia wyroku zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, gdyż motywy orzeczenia nie pozwalają na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw określonego rozstrzygnięcia (por. np. niepublikowane wyroki Sądu Najwyższego: z 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10; z 16 listopada 2011 r., V CSK 527/10; z 24 stycznia 2019 r., II CSK 755/17; z 24 września 2020 r., IV CSK 32/19).

W okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do postawienia tezy, że zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Wręcz przeciwnie, wywód Sądu *ad quem* pozwolił nie tylko na zapoznanie się z jego motywami, ale także na odparcie podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów.

W zakresie natomiast zarzutów naruszenia przepisów postępowania należy przypomnieć, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Norma ta pozostaje w związku z art. 398¹³ § 2 k.p.c., w myśl którego w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Stąd, co do zasady nie były trafne zarzuty sformułowane w skardze kasacyjnej dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w powiązaniu z art. 316 § 1 k.p.c. i art. 361 k.p.c.

W nauce prawa konsekwentnie przyjmuje się, że treść ustaleń faktycznych może być przedmiotem kontroli kasacyjnej tylko wówczas, gdy ustalenia te stanowią podstawę zasadności pogwałcenia istotnych przepisów postępowania lub dają podstawę do odkodowania normy prawnej. W niniejszej sprawie nie można dopatrzyć się takich przesłanek.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Przepis ten określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lutego 2021 r., II CSKP 29/21, niepubl.).

Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej naruszenia prawa procesowego; przepis ten zawiera ogólną dyrektywę kompetencyjną, wyrażającą istotę

postępowania apelacyjnego i dlatego konieczne jest wytknięcie przy konstruowaniu tego zarzutu także innych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, które sąd drugiej instancji naruszył (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2021 r., III USK 24/21, niepubl.).

Wreszcie podkreślenia wymaga, że z art. 382 k.p.c. nie wynika obowiązek Sądu drugiej instancji odnoszenia się indywidualnie do każdego dowodu przeprowadzonego w sprawie i to w takim stopniu szczegółowości, aby w uzasadnieniu wyroku analizie podlegać miało każde zdanie wypowiediane przez świadków. Obowiązkiem Sądu drugiej instancji jest rozważenie i wzięcie pod uwagę całości materiału dowodowego sprawy, a następnie takie sporządzenie uzasadnienia wydanego wyroku, aby wynikało z niego, że Sąd rzeczywiście żadnych dowodów nie pominął, co nie oznacza jednak konieczności odwoływania się do wszystkich przeprowadzonych dowodów (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2021 r., II USK 94/21, niepubl.).

Skarżąca w zarzucie pod pozycją 2/ na stronie 3 skargi kasacyjnej, nie połączyła art. 382 k.p.c. z jakimkolwiek innym przepisem. Wbrew twierdzeniom skargi, Sąd drugiej instancji w części odwołał się do ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, a w części poczynił własne ustalenia faktyczne. Brak podstaw do postawienia tezy, że pominął w pewnym zakresie materiał dowodowy, skoro przywołał w sporządzonym uzasadnieniu m.in. zeznania A.N. (str. 4 uzasadnienia) czy dowody opłacania podatku (str. 6 uzasadnienia).

W judykaturze podnosi się, że interpretacja art. 1 i 2 ustawy oraz wskazanego art. 1059 k.c. stwarza podstawę do przyjęcia, że rolnikiem w rozumieniu cytowanej ustawy jest osoba, która w 1971 r. legitymowała się kwalifikacjami rolniczymi o charakterze praktycznym bądź teoretycznym, względnie osobiście lub przy pomocy członków rodziny (pozostających z nią we wspólności domowej) prowadziła indywidualne gospodarstwo rolne, z tym nawet zastrzeżeniem, że praca w tym gospodarstwie nie musiała stanowić dla niej stałego zatrudnienia i wyłącznego źródła utrzymania (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 22 października 2004 r., II CK 451/04, niepubl. i z 29 maja 2008 r., II CSK 72/08, niepubl.).

Dodać trzeba, że okoliczność, że rolnik 4 listopada 1971 r. nie użytkował osobiście nieruchomości, nie wyłącza możliwości nabycia przez niego własności tej nieruchomości na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 21 października 1983 r., III CZP 48/83, OSNC 1984, nr 5, poz. 71).

W orzecznictwie zwrócono uwagę, że trudność w interpretacji pojęcia "rolnik" wynika z braku wyjaśnienia jego znaczenia w tekście samej ustawy. Dodatkowo tryb rozstrzygania wniosków w tych sprawach ulegał zmianie od daty jej uchwalenia. Początkowo administracyjną formę postępowania zastąpiono w 1982 r. postępowaniem sądowym. Dodatkowo w ustawie z 26 marca 1982 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o uchyleniu ustawy o uregulowaniu gospodarstw rolnych (Dz.U. z 1982 r., Nr 11, poz. 81 ze zm.) uchylony został przepis art. 2 cyt. ustawy, przewidujący administracyjny tryb przejmowania gospodarstwa rolnego. Pomimo to, nie może budzić wątpliwości, że do kręgu rolników w rozumieniu ustawy należą wszystkie te osoby, które w zgodzie z ówczesnymi przepisami posiadały tzw. normatywne kwalifikacje rolnicze. Dotyczy to przede wszystkim osób, które na podstawie art. 1059 § 1 i 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym 4 listopada 1971 r. - Dz.U. z 1971 r., Nr 27, poz. 252) miały prawo do dziedziczenia gospodarstwa rolnego. Nie może zostać także pominięta treść ustawy w brzmieniu obowiązującym w 1971 r. i ustalone wówczas zasady jej stosowania (por. cyt. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 października 2004 r., II CK 451/04, niepubl.).

Dodano, że wykładnia systemowa, mająca za podstawę zarówno regulację zawartą w ustawie, jak i art. 1059 k.c. daje podstawę do wniosku, że rolnikiem w rozumieniu cytowanej ustawy jest osoba, która 4 listopada 1971 r. legitymowała się kwalifikacjami rolniczymi o charakterze praktycznym bądź teoretycznym, względnie osobiście lub przy pomocy członków rodziny (pozostających z nią we wspólności domowej) prowadziła indywidualne gospodarstwo rolne, z tym nawet zastrzeżeniem, że praca w tym gospodarstwie nie musiała stanowić dla niej stałego zatrudnienia i wyłącznego źródła utrzymania.

Pogląd prezentowany we wcześniejszych orzeczeniach, daje podstawę do obejmowania pojęciem "rolnika" szerszego zakresu podmiotów. Wystarcza bowiem,

by wnioskodawczyni posiadała 4 listopada 1971 r. kwalifikacje rolnicze praktyczne bądź teoretyczne do tego, by przesłanka podmiotowa została spełniona. Oczywiście konieczne jest także samoistne posiadanie nieruchomości przez rolnika (por. cyt. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 maja 2008 r., II CSK 72/08, niepubl.).

Normatywne kwalifikacje rolnicze obejmowały zatem także praktyczne kwalifikacje, a więc także fakt pracy w gospodarstwie rolnym. W rezultacie, było to szersze ujęcie, niż to, które wynikało z rozporządzenia Rady Ministrów z 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (tekst jednolity Dz.U. z 1970 r., Nr 24, poz. 199), w zasadzie ograniczające się do faktu posiadania kwalifikacji teoretycznych.

Podkreślenia wymaga, że brak wykonywania bieżących czynności w obejściu i przy inwentarzu nie wyłącza przesłanki dziedziczenia gospodarstwa rolnego w postaci stałej pracy w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej. Pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmuje bowiem każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności. Praca ta nie musiała być też ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy. Przesłanka ta była więc spełniona jeżeli spadkobierca stale, tj. od szeregu lat, w tym w chwili otwarcia spadku, gdy tylko zachodziła taka potrzeba gospodarcza, wykonywał sukcesywnie czynności przy pracach polowych w spadkowym gospodarstwie rolnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2005 r., III CK 597/04, niepubl.).

Dotychczasowa analiza prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny kwalifikacji małżonków A.J. i Z.G., uprawniających ich do nabycia prawa własności na podstawie ustawy. Poczynione ustalenia faktyczne prowadzą również do wniosku, że spełniali oni warunki władztwa w postaci posiadania samoistnego w rozumieniu art. 336 k.c. Korzystali bowiem z określonych gruntów w sposób znamionujący właścicieli.

Podsumowując powyższe rozważania należy dojść do wniosku, że zarzuty zarówno naruszenia prawa formalnego, jak i naruszenia prawa materialnego, podniesione w skardze kasacyjnej, okazały się nieuzasadnione.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.